

Wprowadzenie do zagadnienia deliktowej odpowiedzialności za szkody na osobie w systemie *common law*, ze szczególnym uwzględnieniem Anglii i Walii

DOI:10.53024/6.1.45.2022

TOMASZ STRUGALSKI*

WSTĘP

Niniejszy artykuł stanowi wprowadzenie do cyklu czterech artykułów o następujących tytułach:

- *Pojęcie duty of care w deliktowej odpowiedzialności za szkody na osobie w sporcie i rekreacji w Wielkiej Brytanii;*
- *Związek przyczynowy w anglo-walijskiej odpowiedzialności deliktowej za szkody na osobie;*
- *Próba porównania niektórych elementów instytucji przyczynienia się poszkodowanego w deliktowej odpowiedzialności za szkody na osobie, w prawie polskim i w systemie common law;*
- *Odpowiedzialność deliktowa organizatora sportu i rekreacji za szkodę na osobie w Wielkiej Brytanii.*

Wybrałem taką tematykę całego cyklu, gdyż jako adwokat zajmujący się od wielu lat zawodowo zagadnieniem odpowiedzialności za szkodę na osobie w sporcie i rekreacji na gruncie prawa polskiego, zauważyłem jak pomocne w pracy i rozszerzające horyzonty jest spojrzenie na ten obszar z punktu widzenia innego systemu prawnego. Powinien to przy tym być system jak najodleglejszy od naszego – największą plastyczność obrazu uzyskuje się, umieszczając obiektywy lornety daleko od siebie. Im większa jest ta odległość, nazywana w optyce „bazą optyczną”, tym bardziej trójwymiarowy, dostarczający większej ilości informacji jest uzyskany

* Doktor nauk prawnych, <https://orcid.org/0000-0002-1900-0057>, adwokat, właściciel kancelarii adwokackiej.

obraz. Dlatego odrzuciłem pomysł analizowania np. prawa niemieckiego czy francuskiego, jako praw zbyt bliskich naszemu, bo przecież wywodzących się ze wspólnego z naszym prawa rzymskiego. Dość powiedzieć, że np. art. 415 k.c. konstruujący polską odpowiedzialność deliktową jest wzorowany na art. 1382 Kodeksu Napoleona z 1804 r., a niemiecki § 823 BGB jest może nieidentyczny, ale w istocie bardzo podobny. Tak więc po krótkim namyśle postanowiłem zrezygnować z analizowania któregośkolwiek z systemów kontynentalnych, z całym szacunkiem dla prawników prowadzących takie analizy. Natomiast zwrócił moją uwagę system anglo-walijski, wyrastający, jak wiadomo, z całkiem innych korzeni, oparty nie na kodeksach, lecz na orzecznictwie uprawnionych sądów, i rozwijający się odrębnie od wszystkich praw kontynentalnych, a więc odpowiedni dla moich potrzeb.

Niniejszy artykuł stanowi wprowadzenie do cyklu. Doświadczenie dydaktyczne nauczyło mnie, że wprowadzenie takie powinno, zgodnie z zasadą „od ogółu do szczegółu”, dawać ogólne spojrzenie na sprawę. Od takiego ogólnego, przygotowującego spojrzenia cykl powinien się zacząć. Siłą rzeczy więc głębokość takiego tekstu nie może być duża – piszę to, aby uniknąć zarzutu, postawionego być może przez krytycznego czytelnika, że traktuję w niniejszym artykule zagadnienia powierzchownie. Tak ma być, dopiero bowiem następne artykuły cyklu, z których każdy dotyczy ograniczonego obszaru badań, będą zawierały analizę pogłębioną. Będzie to przy tym analiza tym bardziej pogłębiona, im węższy zostanie przyjęty zakres badań. Dla przykładu ostatni artykuł cyklu, do którego jestem najbardziej przywiązany, bo jest najbliższy tematyce, którą na co dzień w kancelarii zajmuję się na gruncie prawa polskiego, dotyczy tylko odpowiedzialności deliktowej organizatora sportu i rekreacji za szkodę na osobie. Z jednej strony stanowi więc znaczne zawężenie pola badań tylko do specjalnych stanów faktycznych, a z drugiej jest próbą pewnego podsumowania cyklu, przez wykazanie, jak omawiane w całym cyklu instytucje działają w praktyce.

Praca moja jest przeznaczona przede wszystkim dla studentów prawa i aplikantów. Byłoby jednak dla mnie wielkim zaszczytem, gdyby skorzystali z niej także zawodowi prawnicy. Zapewniam, że ma sens takie spojrzenie z punktu widzenia odległego od tego, z którego na co dzień patrzymy. Mnie w każdym razie ta praca bardzo pomogła. Przykładowo komfort, jaki teraz mam w rozumieniu, czym jest adekwatny związek przyczynowy także na gruncie prawa polskiego, przełożył się natychmiast na wyniki w uprawianiu zawodu adwokata. Będę szczęśliwy, jeśli moja praca pomoże w podobny sposób czytelnikowi.

Wydaje się też, że moja praca nie jest *sensu stricto* prawno-porównawcza. To bowiem wymagałoby omawiania jednocześnie z zagranicznymi instytucjami, lub obok nich, odpowiadających im instytucji prawa polskiego. Ja zaś tak nie robię,

wychodząc z założenia, że piszę do prawników polskich, obracających się, co do zasady, biegle w obszarze prawa polskiego. Jedynie tam, gdzie to uznaję za potrzebne, odwołuję się do porównań – zwłaszcza wtedy, gdy znajdę jakieś rozwiązanie identyczne lub bardzo podobne do polskiego. Takie rozwiązanie, które wyrosło na gruncie całkiem innego systemu prawnego, musi budzić zrozumiały entuzjazm badacza. Już sam fakt, że z różnych źródeł uzyskuje się ten sam wynik, świadczy o pewnej, jak się wydaje, obiektywnej słuszności danego rozwiązania. Na szczególną uwagę zasługują również te sytuacje, w których anglo-walijskie rozwiązanie jest całkiem, uderzająco inne od naszego. W pozostałych sytuacjach poprzestaję na przedstawieniu systemu prawa anglo-walijskiego, co nie jest przecież *sensu stricto* działaniem prawnoporównawczym.

Angielskie terminy prawnicze podaję w ich oryginalnym brzmieniu, nie po to, by szczyścić się znajomością angielszczyzny, lecz by ułatwić czytelnikowi poruszanie się w literaturze, w której te terminy są używane. Jeśli np. prawo anglo-walijskie oczekuje od kogoś, żeby zachowywał się jak człowiek rozsądny, pozwalam sobie napisać obok: (*a reasonable man*). Niewątpliwie osobie biegle znającej język angielski może się to wydać infantylne i drażniące – rozumiem to i przepraszam – ale uważam to za uzasadnione. Określenia takie funkcjonują jako swego rodzaju prawnicze idiomy – wystarczy wpisać w wyszukiwarkę YouTube np. *reasonable foreseeable*, żeby przekonać się, że mam rację – nie jest więc moim zdaniem wystarczające samo ich polskie tłumaczenie. Wacław Osuchowski w monumentalnym dziele *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, gdy pisze, że prawo rzymskie oczekiwało od kogoś, by zachował się jak ojciec rodziny, podaje obok: (*pater familias*)¹. Niech mi więc będzie wolno oprzeć się na tym wielkim wzorze.

W pracy posługiwałem się metodą formalno-dogmatyczną, sprowadzającą się do analizowania aktów prawnych, orzecznictwa sądów i wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Opisany w pracy stan prawny jest aktualny w dniu 7.03.2021 r.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność deliktowa, szkoda na osobie, system anglo-walijski

STRESZCZENIE

Artykuł wyjaśnia podstawy odpowiedzialności deliktowej za szkodę na osobie w systemie *common law* oraz przesłanki tej odpowiedzialności, sposoby uwolnienia się od odpowiedzialności i różnice, jakie występują w tych kwestiach pomiędzy różnymi państwami systemu *common law*. Wyjaśniono kluczowe elementy konstruujące tę odpowiedzialność: obowiązek okazania troski (*the duty of care*),

¹ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 202.

niedopełnienie tego obowiązku (*the breach of this duty*), które powoduje czyjąś szkodę (*loss, injury*) oraz związek przyczynowy (*causation*) pomiędzy tym niedopełnieniem a szkodą. Jako podstawowe przyjęto prawodawstwo anglo-walijskie, gdzie instytucja ta została skonstruowana. Na tym tle zostały przedstawione również niektóre rozwiązania amerykańskie, kanadyjskie czy australijskie. Artykuł dotyczy ważnych, a rzadko w polskiej literaturze omawianych zagadnień i stanowi istotną informację dla badacza prawa, rozszerzającą horyzonty i skłaniającą do przemyśleń zarówno aksjologicznych, jak i czysto praktycznych.

1. POWSTANIE INSTYTUCJI ODPOWIEDZIALNOŚCI I JEJ SCHEMAT

Odpowiedzialność za szkody na osobie związana jest z deliktem niedbalstwa. Instytucja tego deliktu została wypracowana w orzecznictwie sądów anglosaskich. W pracy *Comyns Digest*, opublikowanej w 1762 r., pojawia się wzmianka o powództwie związanym z niedbalstwem². Pierwsza konstrukcja dotycząca obowiązku okazania troski, konstytutywnego w kwestii odpowiedzialności deliktowej, pochodzi ze sprawy *Heaven v. Pender* (1883)³. Jednak pomimo licznych przypadków odpowiedzialności odszkodowawczej nie było jeszcze wtedy w systemie *common law* wypracowanych żadnych kompleksowych zasad określających tę odpowiedzialność.

Tradycyjnie za początek nowoczesnej koncepcji odpowiedzialności deliktowej za szkody na osobie w systemie *common law* uznaje się skonstruowanie *neighbour principle*, które jest zasługą lorda Atkina, sędziego w sprawie *M'Alister (or Donoghue) v. Stevenson* (1932)⁴.

Termin „sąsiad” pojawiał się już wcześniej, np. w opublikowanej w 1768 r. pracy *An Institute of the Law Relative to Trials at Nisi Pius* pojawia się zdanie „każdy człowiek powinien dokładać rozsądnych starań o to, by nie szkodzić sąsiadowi”⁵.

Osiągnięcie lorda Atkina polega na zinterpretowaniu terminu „sąsiad” w specyficzny, szeroki sposób jako „sąsiada pod względem prawa”. Sędzia Atkin określił owych „sąsiadów prawnych” jako „osoby, które tak ściśle i bezpośrednio dotyka

² Dla ułatwienia poruszania się w literaturze podaję informacyjnie, że delikt niedbalstwa określany jest jako *tort of negligence*, a wspomniane powództwo jako *Action upon the Case for Negligence* – M. Lunney, K. Oliphant, *Tort Law Text and Materials*, Oxford University Press 2008, s. 106.

³ R. Owen, *Essential Tort Law*, Cavendish Publishing 2000, s. 2.

⁴ Hepple and Matthews, *Tort Cases and Materials*, Oxford University Press 2009, s. 29.

⁵ „every man ought to take reasonable care that he does not injure his neighbour (...)” –cytat pochodzi z M. Lunney, K. Oliphant, *op. cit.*, s. 106.

moje działanie, że powinienem brać je pod uwagę, gdy rozważam podjęcie tego działania”⁶.

Istnieją cztery kluczowe elementy, konstytuujące omawianą odpowiedzialność: obowiązek okazania **troski** (*duty of care*), **niedopełnienie** tego obowiązku (*the breach of this duty*), które powoduje czyjąś **szkodę** (*loss*) oraz **związek przyczynowy** (*causation*) pomiędzy tym niedopełnieniem a szkodą.

W doktrynie nie ma zgody co do tego, który z tych elementów jest najistotniejszy. Bez wątpienia wszystkie są konieczne, lecz niekiedy uważa się, że *duty of care*, choć kluczowy i chronologicznie pierwszy, jest jednak zwykle tak oczywisty, że nie podlega dyskusji⁷. Inni autorzy traktują takie podejście jako zbyt daleko idące uproszczenie⁸.

2. BADANIE ISTNIENIA THE DUTY OF CARE

Historycznie rzecz biorąc, wykształciły się dwa testy dotyczące istnienia obowiązku okazania troski: dwuetapowy i trzyetapowy. Pierwszy z nich został zaproponowany przez lorda Wilbforce, sędziego w sprawie *Anns v. Merton LBC* (1977), i z tej przyczyny jest czasem nazywany *the Anns test*⁹. Pierwszy etap, określany jako *proximity*, dotyczy sprawdzenia, czy istnieje wystarczająco bliska relacja pomiędzy pozwanym a powodem. Jeśli istnieje, przyjmuje się, że istnieje również obowiązek troski. Drugi etap polega na sprawdzeniu, czy istnieją jakieś względy, które mogłyby ten obowiązek wyłączyć lub ograniczyć, np. zasady słuszności, obawa przed otwarciem drogi do zbyt dużej liczby powództw czy inne¹⁰.

Ten prosty test został poddany szerokiej krytyce w związku z obawą spowodowania zbyt dużej liczby pozwów w podobnych sprawach. Drugi etap, który teoretycznie właśnie przed tym miał chronić, okazał się bowiem niewystarczający¹¹.

⁶ „neighbours in law (...) persons who are so closely and directly affected by my act that I ought reasonably to have them in contemplation as being so affected when I am directing my mind to the acts or omissions which are called in question” – cytat pochodzi z: J.G. Fleming, *Torts*, LBC Information Services 1998, s. 151.

⁷ V. Harpwood, *Modern Tort Law*, Cavendish Publishing 2003, s. 22.

⁸ W.Q.C. Noris, *The Duty of Care to Prevent Personal Injury*, „Journal of Personal Injury Law” 2009, no 2, s. 114-134, R. Oppenheim, *The „Mosaic” of Tort Law: The Duty of Care Question*, „Journal of Personal Injury Law” 2003, no 2, s. 151-171.

⁹ C. Turner, *Key Facts Tort Law*, Hodder Education 2010, s. 10.

¹⁰ „[The second stage is] to consider whether there are any policy considerations which ought to negate, or to reduce or limit the scope of the duty” – cytat pochodzi z: R. Owen, *op. cit.*, s. 2.

¹¹ W literaturze spotyka się idiom „open the floodgates”, co dosłownie znaczyłoby „otwarcie drzwi powodziowych”, a oznacza ryzyko spowodowania zbyt dużej liczby pozwów w podobnych sprawach – A. Beever, *Rediscoverig the Law of Negligence*, Hart Publishing 2009, s. 170-173.

Orzeczenia w sprawach *Murphy v. Brentwood DC* (1990) oraz *Caparo Industries plc v. Dickman* (1990) przełamały rozwiązanie zastosowane w *Anns v. Merton LBC* i w ten sposób doszło do skonstruowania drugiego z testów, trzejelementowego, obejmującego możliwość rozsądnego przewidzenia skutku (*reasonable foreseeability*), wystarczająco bliską relację (*proximity*) oraz pytanie, czy ustanowienie obowiązku troski jest słuszne, sprawiedliwe i rozsądne. Test ten niekiedy w literaturze jest określany jako *the Caparo test*¹².

Jeśli stwierdzono, że obowiązek troski istnieje, kolejnym etapem jest sprawdzenie, czy pozwany dopełnił go, czy nie. Tradycyjnie przyjmuje się, że wykonanie obowiązku polega na takim zachowaniu, jakie powinno cechować przeciętnie rozsądnego człowieka (*a reasonable man*). Wyjątki od tego wymogu dotyczą dzieci, osób psychicznie lub fizycznie chorych oraz tych pozwanych, którzy posiadają specjalne umiejętności. Ci ostatni są oceniani według standardu odpowiedniego dla takich specjalnych umiejętności¹³.

Ciężar dowodu, że istniejący obowiązek troski nie został wypełniony, spoczywa na stronie powodowej. Fakt ten musi być wykazany zgodnie z obowiązującą w sprawach cywilnych metodą oceny prawdopodobieństwa (*the balance of probability*)¹⁴.

Wyjątkiem od zasady, że ciężar dowodu spoczywa na powodzie, jest sytuacja określana paremią *res ipsa loquitur* – sprawa mówi sama za siebie. Dotyczy ona sytuacji oczywistych, w których nie ma innej możliwości jak tylko taka, że obowiązek troski nie został wypełniony¹⁵. Typowym przykładem jest sytuacja z cytowanej już sprawy *M'Alister (or Donoghue) v. Stevenson* (1932), w której powódka, pani Donoghue, odkrywszy w wypijanym właśnie piwie imbirowym pozostałości rozkładającego się ślimaka doznała szoku i zaskarżyła producenta piwa o odszkodowanie. Uznano za rzecz oczywistą, że skoro rozkładające się ślimaki nie pojawiają się normalnie w piwie, to ktoś musiał dopuścić się niedbalstwa. W tej sytuacji to producent musiałby wykazać, że nie było to niedbalstwo z jego strony, co oczywiście oznacza odwrócenie ciężaru dowodu. Sprawę zakończono drogą ugody pozasądowej.

¹² „is it fair, just and reasonable to impose a duty?” – cytat pochodzi z J. Murphy, *Street on Torts*, Oxford University Press 2007, s. 33.

¹³ „[They are governed] by the standard of care of a normal person of their occupation or specialism” – cytat pochodzi z: Markesinis and Deakin's, *Tort Law*, Oxford University Press 2008, s. 232.

¹⁴ S.H. Bailey, J.P.L. Ching, N.W. Taylor, *The Modern English Legal System*, Sweet & Maxwell 2007, s. 948.

¹⁵ P. Cane, *Atiyah's Accidents, Compensation and the Law*, Cambridge University Press 2008, s. 94.

3. ZWIĄZEK PRZYCZYNOWY

W kwestii związku przyczynowego stosuje się *but for test* co oznacza rozważenie, czy poszkodowany doznałby, czy też nie, szkody, gdyby działanie lub zaniechanie pozwanego wystąpiło lub nie wystąpiło¹⁶. Jest to metoda zbliżona do testu *conditio sine qua non*, stosowanego dla potrzeb ustalania przyczynowości także na gruncie prawa polskiego¹⁷.

W zagadnieniach związanych ze szkodą na osobie szczególne znaczenie ma *thin skull rule*¹⁸ (w Australii używa się terminu *egg-shell skull rule*¹⁹). Zasada ta oznacza, że rodzaj uszkodzenia ciała powinien być przewidywalny (*foreseeable*), żeby można było mówić o odpowiedzialności pozwanego, lecz stopień uszkodzenia już nie. Nazwę wzięto z bardzo starej tradycji prawnej. Mówi ona o takiej sytuacji, w której ktoś, kto uderzy innego w głowę, winien ponieść odpowiedzialność za jego śmierć, pomimo że śmierć od takiego uderzenia grozi tylko osobie mającej wyjątkowo delikatną czaszkę, a takie samo uderzenie osoby o typowej czaszce nie spowodowałoby jej śmierci.

4. OBRONA POZWANEGO

Obrona przeciwko zarzutowi niedbalstwa może być całkowita lub częściowa. Pierwszym, oczywistym sposobem jest zaprzeczenie któremukolwiek z czterech elementów konstytutywnych, tj. istnieniu obowiązku okazania troski, ewentualnemu jego naruszeniu, wynikłej z tego stracie po stronie powoda lub związkowi przyczynowemu pomiędzy nimi. Jeśli zaprzeczenie okaże się skuteczne, powództwo upada. Jeśli okaże się nieskuteczne, pozwany może bronić się nadal przy pomocy zasady *volenti non fit injuria* – chcącemu nie dzieje się krzywda. Ta rzymska paremia, występująca w systemie *common law* wspólnie z zasadą *assumption of risk*²⁰, oznacza, że nie może być mowy o odpowiedzialności pozwanego, jeśli poszkodowany sam dobrowolnie naraził się na znane sobie ryzyko. Zagadnienia związane z ewentualnym wyłączeniem odpowiedzialności na podstawie *assumption of risk* są bardzo kontrowersyjne, lecz nawet pobieżne ich przedstawienie znacznie przekraczałoby zakres tej krótkiej pracy.

¹⁶ T. Weir, *An Introduction to Tort Law*, Oxford University Press 2006, s. 71-72.

¹⁷ M. Kaliński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2009, s. 124, tam też odesłanie do obszerniejszej pracy A. Koch, *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 72.

¹⁸ *Ibidem*, s. 87-88.

¹⁹ P. Steward, A. Stuhmcke, *Australian Principles of Tort Law*, The Federation Press 2009, s. 250.

²⁰ J. Murphy, *op. cit.*, s. 182, natomiast w USA: A.J. Drago, *Assumption of Risk: An Old Age Defense Still Viable in Sport and Recreation Cases*, „Defense Law Journal” 2002, vol. 51, no 2, s. 471-493.

Jeśli użycie zasady *volenti non fit injuria* okaże się skuteczne, stanowi ono również całkowitą obronę przed powództwem²¹. Gdyby zaś okazało się nieskuteczne, istnieje jeszcze możliwość obrony częściowej.

Przed wejściem w życie ustawy *The Law Reform Act (1945)*²² częściowa obrona przed zarzutem niedbalstwa nie była w Wielkiej Brytanii możliwa²³. Dopiero ten akt umożliwił skonstruowanie pojęcia przyczynienia się poszkodowanego (*contributory negligence*). Przedtem wykazanie, że poszkodowany nawet tylko częściowo przyczynił się do powstania szkody, całkowicie wyłączało możliwość uzyskania przez niego odszkodowania. Po wejściu w życie tego aktu istnieje możliwość uzyskania częściowego odszkodowania, odpowiednio do stopnia przyczynienia się poszkodowanego²⁴. Ciężar wykazania, czy i w jakim stopniu poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, spoczywa na pozwanym²⁵. Zwraca uwagę fakt, że nawet osoby małoletnie mogą być uznane za zdolne do przyczynienia się do wystąpienia szkody. Sprawa ta jest nadal dyskutowana. H. Hartley przytacza kilka kontrowersyjnych wyroków, m.in. dotyczący trzynastoletniej dziewczynki, w której przypadku rozważano, czy przyczyniła się do wypadku drogowego, w którym została ranna – *Gough v. Thorne (1966)*²⁶, lub jedenastoletniego chłopca, któremu w analogicznym przypadku na podstawie *contributory negligence* obniżono odszkodowanie o 75% – *Morales v. Ecclestone (1991)*²⁷.

5. WYBRANE RÓŻNICE WYSTĘPUJĄCE POMIĘDZY PAŃSTWAMI

Oczywiście różne państwa objęte systemem *common law* mają różne regulacje (na poziomie ustawowym) dotyczące *contributory negligence*, jednak jak twierdzi A. Beever, w większości przypadków ich skutek jest identyczny lub podobny²⁸. Dlatego pozwoliłem sobie w tym miejscu opisać tylko te różnice, które mnie samemu, z czysto subiektywnego punktu widzenia, wydały się najbardziej interesujące.

Historycznie rzecz biorąc, jako pierwszy rozwinął się anglo-walijski system odpowiedzialności deliktowej obowiązujący w Wielkiej Brytanii (choć wspomniana już sprawa *M'Alister (or Donoghue) v. Stevenson (1932)* miała miejsce w Szkocji, mającej obecnie własny wymiar sprawiedliwości i parlament). Ten system

²¹ Hepple and Matthews, *op. cit.*, s. 446-461.

²² *Ibidem*, s. 425.

²³ R. Owen, *op. cit.*, s. 155-156.

²⁴ H. Hartley, *Sport, Physical Recreation and the Law*, Routledge 2009, s. 73.

²⁵ R. Owen, *op. cit.*, s. 156.

²⁶ H. Hartley, *op. cit.*, s. 73, kasus ten jako charakterystyczny przytacza również Hepple and Matthews, *op. cit.*, s. 443.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ A. Beever, *op. cit.*, s. 341.

oczywiście nadal w pewnym stopniu oddziałuje na amerykańskie czy kanadyjskie prawo deliktów, ze względu na znaczne podobieństwa kulturowe. We wszystkich podręcznikach prawa państw z systemu *common law*, bez względu na to czy brytyjskich, amerykańskich, kanadyjskich, australijskich czy nawet południowoafrykańskich lub nowozelandzkich, *casus M'Alister (or Donoghue) v. Stevenson* (1932) oraz związane z nim precedensowe orzeczenie lorda Atkina jest podawane jako co najmniej jeden z historycznych fundamentów odpowiedzialności deliktowej. Jednak występujące pomiędzy państwami różnice są znaczne. Trzy najważniejsze, podkreślane w doktrynie, różnice pomiędzy rozwiązaniami dotyczącymi odpowiedzialności deliktowej, obowiązującymi w Wielkiej Brytanii i USA są następujące:

1. USA nie mają zunifikowanego prawa deliktów, ale pięćdziesiąt trzy niezależne systemy. Każdy z pięćdziesięciu stanów ma własne prawo deliktowe, a oprócz tego osobną regulację stanowią Federalne Prawo Morskie (*The Federal Maritime Law*), Prawo Pracy (*The Federal Employer's Liability Act*) i Federalne Prawo Deliktów, skonstruowane na podstawie orzecznictwa zgodnie z zasadami systemu *common law*, dotyczące co do zasady spraw z zakresu prawa antymonopolowego. Różnice w orzeczeniach co do szkód na osobie mogą być znaczne pomiędzy stanami, co jest zresztą źródłem licznych sporów w doktrynie²⁹.

2. W USA sprawy cywilne o odszkodowania są rozpatrywane przy udziale ławy przysięgłych, odmiennie niż w Wielkiej Brytanii, gdzie instytucja ławy przysięgłych w sprawach o odszkodowania za szkody na osobie nie występuje³⁰ (choć występuje w przypadku innych deliktów – np. niesłusznego uwięzienia i zniewagi³¹).

3. Istotną różnicą, którą podkreśla D.W. Robertson, jest charakter pracy prawnika amerykańskiego, którego wynagrodzenie zależy od sukcesu w sądzie i stanowi część odszkodowania przysądzonego mocodawcy. Taki sposób wynagradzania prawnika byłby w Wielkiej Brytanii nielegalny³² i ma on w USA pośredni, lecz istotny wpływ na styl pracy pełnomocnika.

²⁹ C.N. Palumbo, *New Jersey Joins the Majority of Jurisdictions in Holding Recreational Sports Co-participants to a Recklessness Standard of Care*, „The Journal of Sport Seton Hall University” 2002, vol. 12, s. 227-242; G.T. Pivateau, *Tackling the Competitive Sports Doctrine: A New Proposal for Sports Injuries in Texas*, „Texas Review of Entertainment and Sports Law” 2007, 85, – bardzo ważny tekst, w którym autor analizuje odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody na osobie w sporcie i rekreacji w kilku różnych stanach.

³⁰ D.W. Robertson, *An American Perspective on Negligence Law*, [w:] *Markesinis and Deakin's Tort Law*, Oxford University Press 2008, s. 285.

³¹ S.H. Bailey, J.P.L. Ching, N.W. Taylor, *The Modern English Legal System*, Sweet & Maxwell 2007, s. 943-944 – autorzy wymieniają tu aż pięć takich wyjątków: *fraud, libel, slander, malicious prosecution i false imprisonment*.

³² D.W. Robertson, *op. cit.*, s. 285.

Pomiędzy prawem deliktów USA i Kanady występują ciekawe różnice, zarysowane w pracy sędziego Allena M. Lindena³³, ale ich opisanie przekraczałoby zakres niniejszej pracy.

Własne prawo deliktów mają Australia (a właściwie poszczególne jej stany³⁴) i Nowa Zelandia. Również tam występują ciekawe odrębności, np. *the Anns test* jest nadal stosowany³⁵.

Szkocja ma również własne rozwiązania dotyczące deliktów, w szczególności własne ustawodawstwo; ale są one bardzo zbliżone do anglo-walijskich, z wyjątkiem może pewnych różnic w terminologii, jak chociażby stosowanie łacińskiego słowa *delict*³⁶, bliższego prawnikowi kontynentalnemu niż starofrancuskiego *tort*.

6. USTALANIE WYSOKOŚCI ODSZKODOWANIA

Celem odszkodowania jest przywrócenie takiej sytuacji poszkodowanego, jaką miał przed przedmiotowym zdarzeniem, tak jak gdyby delikt nie został w ogóle popełniony³⁷. W Wielkiej Brytanii, podobnie jak w większości państw systemu *common law*, istnieją dwa sposoby wypłaty sumy odszkodowania – jednorazowo lub w formie renty (*a lump sum or a structured settlements*). Oba te rozwiązania mają oczywiście wady i zalety, szeroko dyskutowane w doktrynie. Podkreśla się, zwłaszcza w przypadku jednorazowego świadczenia, nałożoną na beneficjenta odpowiedzialność za umiejętne zainwestowanie sumy, aby jej nie stracić, co bywa niełatwe³⁸. W związku z tym jednorazowe świadczenie stawia pod znakiem zapytania realizację celu odszkodowania, jakim było przywrócenie sytuacji poszkodowanego do poprzedniego stanu, sprzed zdarzenia, w którym np. na skutek odniesionych obrażeń utracił on zdolność zarobkowania. Rozważania te nie różnią się wiele od podobnych, mających miejsce wśród polskich prawników i to od czasów, gdy kodeks zobowiązań dopiero się kształtował³⁹.

³³ A.M. Linden, *The American Influence on Canadian Tort Law*, „UCLA Law Review” 2002, vol. 50, no 2, s. 407-424.

³⁴ Bardzo ciekawy wykaz i krótka analiza tego ustawodawstwa z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej w sporcie i rekreacji w Australii znajduje się w pracach: R. Townsend, *Public Health Policy and Personal Responsibility in Sport – Competitive or Collaborative?*, „Sports Law eJournal”, Bond University 2007 oraz N. Schot, *Negligent Liability in Sport*, „Sports Law eJournal”, Bond University 2005.

³⁵ P. Steward, A. Stuhmcke, *op. cit.*, s. 142 – dotyczy Australii, a A. Beaver, *op. cit.*, s. 174 – dotyczy Nowej Zelandii.

³⁶ F. McManus, *Delict*, Dundee University Press 2008, s. 1-3.

³⁷ R. Owen, *op. cit.*, s. 167.

³⁸ *Ibidem*, s. 169.

³⁹ R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu. Art. 1-167*, Warszawa 1934, s. 244, także, tego samego autora, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 296. O proponowanym tam ograniczeniu jednorazowego świadczenia do dziesięcioletniej kapitalizacji renty pisze też A. Śmieja, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, A. Olejniczaka (red.), Warszawa 2009, s. 689, jednak błędnie cytując art. 164 § 2 k.z. jako mówiący o „dziesięciokrotnej kapitalizacji”.

Odszkodowaniu podlegają wydatki na leczenie i inne tego typu (*medical and other expenses*), utrata zdrowia i sprawności (*loss of faculty and amenity*)⁴⁰, utracone zarobki (*loss of earnings*) – przy czym do tej sumy wliczane są zarobki, jakie poszkodowany uzyskałby do końca swego zawodowego życia, gdyby utrata zdrowia nie uniemożliwiła mu pracy – oraz ból i cierpienie (*pain and suffering*). Zwłaszcza wartość tych ostatnich jest trudna nie tylko do obliczenia, ale nawet do oszacowania. Trudność pracy sędziego w tym obszarze jest w doktrynie dostrzegana⁴¹.

Wartość utraconego zdrowia i sprawności ustala się w oparciu o system taryfowy *Kemp and Kemp*⁴², umożliwiający umowne oszacowanie wartości np. utraconej kończyny. Warto podkreślić, że w systemie tym im intensywniej poszkodowany przed przedmiotowym zdarzeniem korzystał z utraconej potem sprawności, tym wyższe będzie odszkodowanie. Więcej jest warta np. utracona noga dla sportowca niż dla informatyka. Różnice te mogą być niekiedy bardzo znaczne. Dyskusje prowadzone na ten temat są analogiczne do występujących w doktrynie polskiej⁴³.

Ustalenie wartości utraconych zarobków jest skomplikowanym procesem, w którym bierze się pod uwagę, ile poszkodowany zarabiał do tej pory i jakie miał perspektywy zatrudnienia w przyszłości. Osobno oblicza się straty dotychczasowe (*actual loss*) i przyszłe (*future loss*). Pierwsze z nich dotyczą sum utraconych od momentu wystąpienia zdarzenia do dnia procesu lub ugody. Odejmuje się od nich wydatki, jakie poszkodowany poniósłby z powodu podatków i obowiązkowego ubezpieczenia, ponieważ zgodnie z orzeczeniem w sprawie *BTC v. Gourley* (1956)⁴⁴ niedopuszczalne jest uzyskiwanie zysków z odszkodowania. Określenie przyszłych strat jest najbardziej skomplikowane i budzi najczęściej wątpliwości. Ustala się je w oparciu o tabele zawarte w sekcji 10 *The Civil Evidence Act* (1995), życiowe doświadczenie, przewidywane współczynniki inflacji i zwrotu z kapitału zainwestowanego. Potrącane są hipotetyczne należności podatkowe i związane z obowiązkowym ubezpieczeniem. W anglo-walijskiej doktrynie stawiano pytanie, czy jeśli na skutek wypadku zmniejszyła się przewidywalna długość życia poszkodowanego, to należy mu się odszkodowanie za zarobki utracone w tzw. utraconych latach (*lost*

⁴⁰ M. Stauch, K. Wheat, J. Tingle, *Sourcebook on Medical Law*, Cavendish Publishing 2002, s. 351. Znajduje się tam bardzo ważna, opisowa definicja terminu „amenity”, moim zdaniem nieprzetłumaczalnego na polski w tym kontekście. Autorzy ujmują tę sprawę tak: „*Damages for loss of amenity are to compensate for things like injuries to the senses, sexual dysfunction, loss of marriage prospects, loss of enjoyment of family life and loss of enjoyment of work*”.

⁴¹ *Who Feels Their Pain? The Challenge of Noneconomic Damages in Civil Litigation*, „DePaul Law Review” winter 2006, vol. 55, nr 2, s. 249-469.

⁴² Dostępny w wersji książkowej (ale bardzo drogi) lub w sieci pod adresem: www.kempandkemp.co.uk.

⁴³ M. Kaliński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2009, s. 147-148.

⁴⁴ R. Owen, *op. cit.*, s. 173.

years), czyli od momentu jego przewidywanej obecnie śmierci do dnia, w którym przestałby pracować, gdyby wypadek nie nastąpił. W orzeczeniu w sprawie *Olivier v. Ashman* (1962) stwierdzono, że się nie należą⁴⁵. Jednak blisko dwadzieścia lat później Izba Lordów, orzekając w sprawie *Pickett v. British Rail Engineering* (1980), przełamała linię wyznaczoną przez orzeczenie *Olivier v. Ashman* (1962) i stwierdziła, że powinno być przyznane odszkodowanie za przewidywane zarobki poszkodowanego, utracone przez cały czas jego życia, jaki był przewidywany przed wypadkiem. W orzeczeniu tym uściślono też, że odszkodowanie za zarobki utracone w *lost years* powinno być pomniejszone o koszty utrzymania poszkodowanego i osób będących na jego utrzymaniu w tym czasie⁴⁶.

W doktrynie podkreśla się fakt, że obliczenie sumy odszkodowania oparte jest na bardzo niepewnym przewidywaniu kosztów i strat, jakie jeszcze w przyszłości poniesie poszkodowany i z tej przyczyny jest zwykle bardzo niedoskonałe⁴⁷. Charakterystyczne (i już właściwie przysłowiowe) stały się w tej kwestii słowa lorda Scarmana, sędziego w sprawie *Lim Poh Choo v. Camden and Islington AHA* (1980): „tylko jedna rzecz jest pewna: przyszłość udowodni, że przysądzona suma była albo za wysoka albo za niska”⁴⁸.

7. KRYTYKA SYSTEMU

System odszkodowań podlega krytyce nie tylko ze strony lorda Scarmana. P.S. Atiyah, autor najpopularniejszej pracy krytycznej w stosunku do tego systemu, zwraca uwagę m.in. na fakt, że większość odszkodowań płacona jest przez ubezpieczycieli, co oznacza, że ten koszt ponosi po prostu społeczeństwo, nie zaś winny zaniedbania. Paradoksalnie, jedynym rzeczywiście ponoszącym koszty swojego zaniedbania jest sam poszkodowany, jeśli przyznane mu odszkodowanie zostanie zredukowane zgodnie z teorią przyczynienia się poszkodowanego (*contributory negligence*), a to dlatego, że nikt przecież nie ubezpiecza się od odpowiedzialności za przyczynienie się do własnej szkody⁴⁹. Krytykuje on również ogromne niekiedy

⁴⁵ M. Lunney, K. Oliphant, *op. cit.*, s. 891.

⁴⁶ Markesinis and Deakin's, *op. cit.*, s. 999.

⁴⁷ P. Cane, *op. cit.*, s. 131.

⁴⁸ Wypowiedź ta, bardzo często cytowana w doktrynie (V. Harpwood, *op. cit.*, s. 371, a w wydaniu z 2005 r., s. 410; też V. Harpwood, *Principles of Tort Law*, Cavendish Publishing 2000, s. 410; R. Owen, *op. cit.*, s. 168) dotyczy ewentualnych przyszłych strat i cierpień poszkodowanego: „*Knowledge of the future being denied to mankind, so much of the award as is attributed to future loss and suffering will almost surely be wrong. There is only one certainty: the future will prove the award to be either too high or too low*”.

⁴⁹ P.S. Atiyah, *The Damages Lottery*, Hart Publishing Oxford 1997, s. 108-113.

sumy odszkodowań wypłacane za relatywnie niewielkie szkody lub w przypadkach budzących wątpliwości⁵⁰.

D. Marshall podkreśla, że problem szkód na osobie powinien być rozwiązywany na etapie zarządzania ryzykiem i zapobiegania zdarzeniom, a nie poprzez sądowe ściganie winnych, którzy i tak zwykle są ubezpieczeni. Jeśli zaś nie są ubezpieczeni, to jeszcze gorzej, bo konieczność wypłacenia wysokiego odszkodowania zniszczy ich ekonomicznie, a tym samym życiowo. Autor uważa, że takie stawianie sprawy oznaczałoby powrót do „czasów Wiktoriańskich” w pejoratywnym znaczeniu tej nazwy⁵¹. Niepokoi go również, podobnie jak P.S. Atiyaha, stały wzrost średniej wartości dochodzonych roszczeń; wyraża on jednak nadzieję, że różnice w prawie UK i USA pozwolą uniknąć w UK roszczeń zbyt wygórowanych, jak to ma miejsce po drugiej stronie Atlantyku⁵².

Ostrą krytykę sytuacji w USA formułuje także K.S. Abraham, pisząc wprost, że prawo deliktowe jest nieusystematyzowane i nieefektywne jako metoda kompensacji, w wyznaczaniu wysokości odszkodowań panuje chaos – najwięcej dostają wcale nie ci, którzy (zdaniem K.S. Abrahama) powinni, a cały system generuje większe wydatki na jego administrację niż jest w stanie przekazać poszkodowanym – zaledwie 46% wszystkich kosztów utrzymania tego systemu stanowią odszkodowania⁵³.

Interesującą analizę sytuacji w USA przedstawia również zajmujący się odpowiedzialnością cywilną lekarza J. Jończyk. Pisze on, że „na początku swej drugiej kadencji (w styczniu 2005 r.) prezydent G.W. Bush publicznie zakwestionował rujnujące składki [na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej] opłacane przez lekarzy [...] i przedstawił propozycję ustanowienia przez Kongres górnej granicy zadośćuczynienia za krzywdę na poziomie 250 tys. USD, co przez zebranych zostało przyjęte owacyjnie”⁵⁴. Wydaje się, jak dalej wyjaśnia J. Jończyk, że propozycja ta mogła wynikać z politycznej akcji republikanów w interesie popierającej ich korporacji lekarzy, przeciwko demokratom, popieranym z kolei przez korporację adwokatów. W kampanii wyborczej w 2004 r. korporacja lekarzy wspierała bowiem znacznymi sumami kandydatów republikańskich, a korporacja adwokatów – kandydatów

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ D. Marshall, *Compensation Culture*, „Journal of Personal Injury Law” 2003, no 2, s. 79-80, kwestię zapobiegania szkodom na osobie traktuje się w UK bardzo poważnie; zajmuje się tym Health and Safety Executive wdrażająca programy informacyjno-szkoleniowe, www.hse.gov.uk.

⁵² *Ibidem*, s. 81.

⁵³ K.S. Abraham, *The Liability Century – Insurance and Tort Law from the Progressive Era to 9/11*, Harvard University Press 2008, s. 9-10, dane dotyczą USA, Abraham powołuje się tu na pracę *Tillinghast Towers-Perrin*, U.S. Tort Costs: 2003 Update 17 (2004) www.towersperin.com.

⁵⁴ J. Jończyk, *Kryzys odpowiedzialności cywilnej lekarza w USA*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 3, s. 24-25.

demokratycznych⁵⁵. Jeśli J. Jończyk ma rację, to oznaczałoby, że obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody, jeden z najpiękniejszych przykładów myśli prawniczej i jej wkładu w budowę cywilizacji, został zdegradowany do roli narzędzia do prowadzenia politycznych sporów i zdobywania na to prowadzenie funduszy.

PODSUMOWANIE

Powyższy tekst miał na celu określenie przesłanek anglo-walijskiej odpowiedzialności deliktowej, wskazanej w tytule, w bardzo podstawowym zakresie, i zdaniem autora cel ten został osiągnięty. W następnym etapie zostaną głębiej przeanalizowane poszczególne z tych przesłanek, poczynając od – zdaniem autora – najważniejszej z nich, czyli istnienia po stronie sprawcy szkody *the duty of care*.

BIBLIOGRAFIA

- Abraham K.S., *The Liability Century – Insurance and Tort Law from the Progressive Era to 9/11*, Harvard University Press 2008.
- Atiyah P.S., *The Damages Lottery*, Hart Publishing Oxford 1997.
- Bailey S.H., Ching J.P.L., Taylor N.W., *The Modern English Legal System*, Sweet & Maxwell 2007.
- Beever A., *Rediscovering the Law of Negligence*, Hart Publishing 2009.
- Cane P., *Atiyah's Accidents, Compensation and the Law*, Cambridge University Press 2008.
- Dao J., „The New York Times”, 14 I 2005
- Drago A.J., *Assumption of Risk: An Old Age Defence Still Viable in Sport and Recreation Cases*, „Defense Law Journal” 2002, vol. 51, no 3.
- Fleming J.G., *Torts*, LBC Information Services 1998.
- Harpwood V., *Modern Tort Law*, Cavendish Publishing 2003.
- Harpwood V., *Principles of Tort Law*, Cavendish Publishing 2000.
- Hartley H., *Sport, Physical Recreation and the Law*, Routledge 2009.
- Hepple and Matthews, *Tort Cases and Materials*, Oxford University Press 2009.
- Jończyk J., *Kryzys odpowiedzialności cywilnej lekarza w USA*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 3.
- Kaliński M., [w:] *System prawa prywatnego*, tom 6, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2009.
- Koch A., *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975.
- Linden A.M., *The American Influence on Canadian Tort Law*, „UCLA Law Review”, vol. 50, nr 2, 2002.
- Longchamps de Berier R., *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu*, Art. 1-167, Warszawa 1934.
- Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, Poznań 1948.
- Lunney M., Oliphant K., *Tort Law Text and Materials*, Oxford University Press 2008.
- Marshall D., *Compensation Culture*, „Journal of Personal Injury Law” 2003, no 2.
- Markesinis and Deakin's, *Tort Law*, Oxford University Press 2008.
- McManus F., *Delict*, Dundee University Press 2008.
- Murphy J., *Street on Torts*, Oxford University Press 2007.
- Noris W.Q.C., *The Duty of Care to Prevent Personal Injury*, „Journal of Personal Injury Law” 2009, no 2.

⁵⁵ *Ibidem*, Jończyk powołuje się tu na J. Dao, „The New York Times”, 14.01.2005.

- Oppenheim R., *The „Mosaic” of Tort Law: The Duty of Care Question*, „Journal of Personal Injury Law” 2003, no 3.
- Osuchowski W., *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962.
- Owen R., *Essential Tort Law*, Cavendish Publishing 2000.
- Palumbo C.N., *New Jersey Joins the Majority of Jurisdictions in Holding Recreational Sports Co-participants to a Recklessness Standard of Care*, „The Journal of Sport Seton Hall University” 2002, vol. 12.
- Pivateau G.T., *Tackling the Competitive Sports Doctrine: A New Proposal for Sports Injuries in Texas*, „Texas Review of Entertainment and Sports Law”, 2007, Vol. 85.
- Robertson D.W., *An American Perspective on Negligence Law*, [w:] *Markesinis and Deakin’s Tort Law*, Oxford University Press 2008.
- Schot N., *Negligent Liability in Sport*, „Sports Law eJournal”, Bond University 2005.
- Stauch M., Wheat K., Tingle J., *Sourcebook on Medical Law*, Cavendish Publishing 2002.
- Steward P., Stuhmcke A., *Australian Principles of Tort Law*, The Federation Press 2009.
- Śmieja A., [w:] *System prawa prywatnego*, tom 6., A. Olejniczak (red.), Warszawa 2009.
- Tillinghast Towers-Perrin, *U.S. Tort Costs: 2003 Update 17 (2004)*, www.towersperin.com
- Townsend R., *Public Health Policy and Personal Responsibility in Sport – Competitive or Collaborative?*, „Sports Law eJournal”, Bond University 2007.
- Turner C., *Key Facts Tort Law*, Hodder Education 2010.
- Weir T., *An Introduction to Tort Law*, Oxford University Press 2006.
- Who Feels Their Pain? The Challenge of Noneconomic Damages in Civil Litigation*, „DePaul Law Review” winter 2006, vol. 55, nr 2.
- www.hse.gov.uk
- www.kempandkemp.co.uk

Tortious liability for personal injury in the common law system with particular emphasis on England and Wales

ABSTRACT

The article discusses the foundations of tortious liability for personal injury in the common law system, the conditions for establishing such liability, methods of discharge from such liability and how differently these issues are treated in various common law countries. Further, the article explains the essential elements of liability: duty of care, breach of this duty which causes someone’s injury and causation that is a direct causal relationship between breach of duty and injury. The legislation of England and Wales under which this institution developed was taken as a basis for deliberations. However, against this background some American, Canadian and Australian approaches were also discussed. The article concerns important issues, though rarely debated in the Polish legal literature, and constitutes an important piece of knowledge for a legal scholar providing professional insights and prompting both axiological and purely practical deliberations.

Keywords: tortious liability, personal injury, the common law system

